

PIOTR I KORNELIUSZ

dopasuj wyrazy do tekstu

A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, Pobożny iwraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga, Ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu! Ten zaś, strachem zdjęty, utkwiał w nim wzrok i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Przeto poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem; Przebywa on w gościnie u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. A gdy odszedł anioł, który do niego mówił, przywołał dwóch domowników i pobożnego spośród tych, którzy mu usługiwali, Wyłożył im wszystko i posłał ich do Joppy.

A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić. Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań I ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; Były w nim wszelkiego rodzaju i płazy ziemi, i ptactwo I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego. A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane. A stało się to po trzykroć, po czym został wzięty do nieba. Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy I odezwawszy się, dowiadywali się, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gościnie.

A gdy Piotr się jeszcze nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto szukają cię trzej mężowie; Wstań przeto, zejdź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem. Wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj? A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mążi bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do Poprosiwszy, aby wstąpili, udzielił im gościny. Nazajutrz zaś wstał i poszedł z nimi, a niektórzy z braci w Joppie towarzyszyli mu. Następnego dnia przybył do Cezarei; zaś, zwoławszy swoich krewnych i przyjaciół, oczekiwał ich. A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu na przeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon. Piotr zaś podniósł go, mówiąc: Wstań, i ja jestem tylko I rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu; I rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym;

Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, Lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i postępuje. Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich.



- | | | | | |
|------------------|------------------|----------------|------------------|-------------------|
| 1. sprawiedliwie | 2. widzenie | 3. zastanawiał | 4. przedmiot | 5. dziewiętej |
| 6. przestawanie | 7. czworonogi | 8. żołnierza | 9. żydowskiego | 10. powiedzenia |
| 11. niebieskie | 12. nowinę | 13. Korneliusz | 14. sprawiedliwy | 15. zachwycenie |
| 16. Bogobojny | 17. najbliższych | 18. Modlitwy | 19. człowiekiem | 20. zgromadzonych |